

Łódki – Andrzej Korycki

Siedzi w niebie siwy anioł,
Ostry ma scyzoryk
I tak sobie w ciszy struga,
Struga łódki z kory
I sam nie pamięta
Ile to już lat,
Wystrugane z kory łódki
Puszcza anioł w świat
W łódce miejsca nie za wiele,
Ot, dla jednej duszy,
Co ją z ziemi do anioła
Łódka przewieźć musi
Lecz gdy miłość wielka
Trudno rozstać się,
W jednej łódce hen do nieba
Płyną dusze dwie
I nam może też już anioł
Takie łódki struga,
Gdy je puści niech ich droga,
Do nas będzie długa
I niech błędzą w chmurach,
Cieszy każdy dzień,
Nim z błękitu spłynie ku nam
Małej łódki cień
A gdy będziesz do swej łódki
Bagaż już ładował,
Nie bierz wiele, tylko tyle,
Żebyś zmieścił zdołał
To, co tu stworzyłeś,
W kogoś tu się wdał,
Co, od kogo tutaj wzięłeś,
I coś komu dał
Raz ostatni na świat spojrzij,
Ze słowem : Dziękuję
I niech ktoś kochany, bliski
Uśmiech Twój poczuje

Wszystko zapłacone,
Potem cumy tnij,
I przez błękit ten niebieski
Do anioła płyn
Wszystko zapłacone,
Potem cumy tnij,
I przez błękit niebieski
Do anioła płyn



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych